

# Ryszard Groń

---

## Niedziela Chrztu Pańskiego, To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 230-231

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ków, to my przychodzimy z dalekiego kraju, aby uwielbiać Boże Dziecię. Jezus, Ty jesteś tutaj z nami, Ty nas widzisz, Ty przyjmujesz nasze dary. Ty również nas obdarowałeś skarbem wiary, Daleś nam siebie samego, udzieliłeś nam łaski objawienia tajemnicy, o której mówił św. Paweł w liście do Efezjan. Dziękujemy Ci za to, że jesteśmy już „współdziedzicami i współuczestnikami Ciała, i współuczestnikami obietnicy”.

Dziś, gdy przebywam w naszej świątyni, widzę już ten blask okrywający Betlejem, w dniu kiedy do Jezusa przybyli Trzej Królowie. Słucham i patrzę, już znalazłem światło Objawienia Pańskiego, w tobie, w was i w sobie też. Czy jutro to światło zniknie? Oby było widoczne zawsze i wszędzie. Niech rozświetla drogę, niech płonie w sercach, niech zapala cały świat ogniem Bożej miłości. Amen.

*ks. Piotr Liszka CMF*

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – 13 I 2002

## To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie

1. Z pierwszego czytania dowiadujemy się jakim darem jest Jezus „wybraniec Boga” dla każdego z nas: „Oto mój sługa, którego podtrzymuję, wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo”. Nikogo nie ominie, nie będzie posługiwał się środkami gwałtu ni przemocy, właściwymi dla naszego świata. W każdym razie, „nie złamie trzciny nadłamaney, nie zgasi knotka o nikłym płomyku”. Bo jego sposobem jest docieranie do serc ludzkich poprzez Ducha, który z „mocą głosi Prawo”, i wbrew trudnościom i zatwardziałości ludzkich serc, „nie zniechęci się ani nie załamie, aż utwali Prawo na ziemi”, aż dokona zbawczego dzieła; takiego „pouczenia właśnie oczekują wyspy”. Bóg ustanowił w ten sposób Chrystusa „przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, aby otworzył oczy niewidomym, aby z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności [grzechu]”. Słowa te są dla nas czytelne w świetle krzyżowej ofiary zbawczej Jezusa Chrystusa, której owoce trwają w nas mocą Ducha, który od tamtej pory został nam dany. W tym Duchu każdy z nas ma udział przez sakrament chrztu, bo za nim stoi (krwawa) ofiara samego Chrystusa, jakby poręka zbawczej skuteczności.

2. Dzisiejsza Uroczystość Chrztu Pańskiego przypomina nam prawdę o mocy Ducha Bożego działającego w nas przez chrzest, tak jak to się stało w swoim czasie z samym Chrystusem w momencie Jego chrztu. Dzieło to sięga każdego, ponieważ „Bóg nie ma względu na osoby [...]; [albowiem] w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi (tzn. z Nim liczy) i postępuje sprawiedliwie”. Drugie czytanie zdaje się podkreślać właśnie tę uniwersalną (powszechną) prawdę zbawczą, jakkolwiek trzeba pamiętać, że wszystko rozpoczęło się „od synów Izraela”, którym „zwiastował Bóg pokój przez Jezusa Chrystusa”. Od tej pory Chrystus stał się „Panem wszystkich [...], [ponieważ] Bóg namaścił Go Duchem świętym i mocą. Przeszedł [więc] On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”. Słowa te winny nas napęłnić radością i wdzięcznością za ten dar chrztu, któremu Chrystus nadał całkowicie nowy sens, o czym wspomina Ewangelia.

3. „Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: »To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?« Jezus mu odpowiedział: »Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe«. Wtedy Mu ustąpił”. Jaki to był chrzest, ten Janowy? Był to tzw. chrzest pokuty. Człowiek wyznawał swoje grzechy, żałował za nie i postanawiał zmienić swoje życie. Po tej decyzji Jan polewał głowę człowieka wodą na znak, że został oczyszczony z grzechów. Jest to więc znak oczyszczenia związany z gestem polania, obmycia wodą; wodą, która w ogóle ma właściwości oczyszczające. Zauważyły to niemal wszystkie rytzy religijne, używając tego gestu w swoim kulcie. Istnieje jednak wyraźna różnica między obmyciem rytualnym różnych religii a chrztem chrześcijańskim. Chrzest Jezusa stanie się odrodzeniem do nowego życia w Duchu Świętym. Nawrócenie zyskuje kierunek życia w Duchu, ukierunkowanie na Boga; stąd chrzest Pana Jezusa staje się sakramentem, znakiem działania Bożego Ducha w człowieku. Uzyskujemy w ten sposób nową godność względem Boga, godność dzieci Bożych.

4. Jezus przez chrzest Janowy włączył się w szeregi grzesznych ludzi. Solidaryzuje się z nami, bierze na swoje ramiona ciężar naszych grzechów. Przydaje mu nową treść, nową jakość: sakramentalną, zbawczą, poprzez którą dotyka nas zbawienie, zmienia nas i jednoczy z Panem Bogiem. Chrzest Jezusa uwalnia teraz człowieka z grzechu pierwotnego, gładzi jego grzechy, wyzwala go z niewoli zła i staje się znakiem odrodzenia w Duchu Świętym. Uczestnictwo nasze w tym chrzcie daje nam podobne skutki, a ponadto dysponuje nas do nowego Bożego życia w Duchu. „Tyś jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Słowa te wskazują na to, że taka sama sytuacja spotyka każdego z nas podczas chrztu; wtedy niejako zstępuje Duch Święty, uzdalniając nas do synostwa Bożego w Synu. Od tej pory każdy z nas ma udział w dziele zbawczym Chrystusa, w synostwie Bożym, a więc w bogactwach, które się z tym wiążą. Niech słowa te wzmocnią w nas przekonanie, że właśnie my jesteśmy dziedzicami tego Bożego upodobania, i niech w związku z tym rodzi się w nas za to wdzięczność owocująca chrześcijańskim życiem.

*ks. Ryszard Groń*

## 2. NIEDZIELA ZWYKŁA 20 I 2002

### Chrystus światłem na szare dni

Zostaliśmy ochrzczeni chrztem Chrystusowym, w imię Trójcy Przenajświętszej, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Nie widzieliśmy Ducha Świętego w symbolu gołębicy, ale żyje On w nas. Św. Jan Chrzcieliciel nie posiadał jeszcze tego wielkiego daru. Nie wszystko, co wspaniałe, musi być przez nas widoczne, wyraźnie odczuwane. Bóg często przychodzi w lekkim powiewie albo nawet w całkowitej ciszy. Mojżesz widział blask chwały Pana, wspanialszy blask widzieli wybrani uczniowie na górze Tabor. My nie doznaliśmy takich przeżyć, nie widzieliśmy tej wielkiej światłości. Obecnie bardzo często największe łaski dawane są niepostrzeżenie, a wielcy mistycy najbliżej Boga byli wtedy, gdy przeżywali coś, co określali jako „noc ciemną”. Dlatego nie musimy się zbytnio przejmować tym, że